

Nie ma z czego budować...

Wszyscy chcą budować, ale nie ma z czego - pisze Gazeta Wyborcza. Jak się okazuje, nie tylko szalone podwyżki cen, które powodują, że coraz trudniej jest przewidzieć ile pieniędzy pochłonie inwestycja, są problemem inwestorów. Materiałów budowlanych brakuje w sklepach i hurtowniach. Najtrudniej dziś kupić materiały do budowy ścian: cegły i bloczki, wełnę mineralną do ocieplania, płyty gipsowo-kartonowe oraz stal.

Dziennik pisze, że materiałów brakuje co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze - mocno wzrósł popyt - w ostatnim czasie aż o 40 proc. Polacy masowo budują domy jednorodzinne - bo ich postawienie jest często dużo tańsze niż kupno mieszkania w stolicy.

Po drugie - wyrokuje GW - brak materiałów to efekt ciepłej zimy, która sprawiła, że sezon budowlany trwa właściwie nieprzerwanie. Co ciekawe, zapалу kupujących nie studzą nawet gwałtowne podwyżki. Oprócz wzrostu cen materiałów budowlanych, drożeje też robocizna. To natomiast efekt niedoboru fachowców, bo ci masowo wyjeżdżają na Zachód, a ci, którzy zostali, kalendarz zleceń mają już wypełniony i mogą dyktować ceny.